

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

GENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Béniaksia) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 13 maja.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Duże natarcia Anglików nie powiodły się!

Po silnym przygotowaniu ogniom, które obejmowało całe pole bitwy około Arras, pomiędzy Lens i Quéant, Anglicy natarli we wczesnych godzinach porannych pomiędzy Savelle i Scarpa, z obu stron drogi Arras-Cambrai, oraz około Bullecourt.

Udało się im wdrzeć do Roeux, ale we wszystkich innych miejscach zostali oni odparci przy pomocy ognia, jak również w walce na bliską metę z bardzo ciężkimi stratami.

Wieczorem nastąpiły z obu stron Mouchy liczne nowe ataki, które również krwawo nie powiodły się wskutek naszej mężnej obrony.

Powodzenia, które Anglicy potrafili osiągnąć w Bullecourt, zostały im znowu wydarte przez dzielny kontratak bataljonu gwardji; Dzisiaj wywiązały się nowe walki o tę wioskę.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W tym czasie, gdy na północ nad Aisne chwilowo uspokoiło się trochę, walka artylerji w dalszym ciągu wzmożła się nad kanałem Aisne-Marne i w Szampanji, sięgając na wschód aż do Tahure.

Nocny atak francuzów z obu stron Corbey Pontavest nie powiódł się.

Nieprzyjaciel utracił 12 maja w rezultacie walk powietrznych 14 aeroplanów, wskutek ognia ochronnego z ziemi 3 aeroplany. Lotnik francuski był zmuszony do wylądowania poza naszymi linjami.

FRONT WSCHODNI.

Nie zaszły żadne zmiany.

Front Macedoński.

Na wyniosłościach Dobropolja, (na wschód od Cernej) oraz na południe od Humy zostały odparte liczne ataki nieprzyjacielskie. Pozycje tam ostatecznie i mocno znajdują się w naszych rękach.

BERLIN (13 bm. Urzędownie). Około Arras panował ożywiony ogień. Częściowe ataki Anglików na park w Oppy oraz przeciwko Bullecourt nie powiodły się. Na froncie nad Aisne i w Szampanji sytuacja bez zmian.

Kwatera główna 14 maja.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Nad wybrzeżem, w zakręcie Ypre i Wytschaete działalność artylerji częściowo się wzmożła.

Podczas gdy na polu walki pod Arras w ciągu dnia miejscami osłabł silny ogień artylerji, ku wieczorowi rozpoczął się z pozorną gwałtownością między Lens i Quéant. Częściowe ataki angielskie około Oppy i Fampaux nie udały się. Walki koło Bullecourt prowadzone są w dalszym ciągu z zawzięciem. W wytrwałym zmaganiu się utrzymujemy w naszym ręku zwaliska tej wioski mimo kilkakrotnych ataków nieprzyjacielskich. W St. Quentin na skutek ostrzeliwania ze strony nieprzyjaciela wzmaga się ruina z dniem każdym.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na froncie Aisny położenie bez zmian.

W Szampanji walka artylerji wzmożła się znacznie zwłaszcza między Prunay i Auberive.

Nieprzyjaciel utracił dnia wczorajszego 12 latawców oraz jeden balon captif. Porucznik Wolff zestrzelił z kolei 30-go, porucznik baron von Richthofen z kolei 24-go przeciwnika.

FRONT WSCHODNI

Działalność bojowa nie znaczna.

Front Macedoński.

Pomiędzy jeziorem Prespa i Wardarem trwa ożywiony ogień artylerji. Nieprzyjaciel który nacierał w kilku miejscach został odparty.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 13 maja.

FRONT WSCHODNI

POŁUDNIOWO - WSCHODNI.

Nic nowego nie zaszło.

FRONT WŁOSKI.

W armji nad Isonzo wywiązały się wczoraj gwałtowne walki artylerji. Na całym froncie, pomiędzy Tolmeinem a morzem, nieprzyjaciel wszczął ogień ze swych dział i przyrządów do miotania min. Ogień ten nie umilkł i w nocy, i trwa dalej. Nasza artylerja z powodzeniem odpowiada.

Również w Karyntji i Tyrolu, z obu stron chwilami odzywały się działa w sposób bardziej ożywiony.

Wiedeń, 14 maja.

FRONT WSCHODNI

POŁUDNIOWO - WSCHODNI.

Bez zmian.

FRONT WŁOSKI.

Walka artylerji nad Isonzo trwa bez przerwy. Ogień nieprzyjacielski chwilami wzrastał do najwyższego stopnia. Piechota włoska próbowała około Plava zawiązać jednym z naszych górskich punktów oparcia, jednak została za pomocą natychmiastowego kontrataku wyparta.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-lieutenant.

BERLIN (12 bm. Urzędownie).

1. Rosyjskie łodzie motorowe które ukazały się u zachodniego wejścia do zatoki Ryskiej ostrzelane zostały energicznie przez nasze baterje. Obserwacje z uboczności stwierdziły, że jedna z łodzi została zatopiona, a druga ciężko uszkodzona.

2. Kilka nieprzyjacielskich monitorów ostrzelało 12 maja rano Zeebrügge przy złej pogodzie i z wielkiego oddalenia. Oddaliły się one, skoro nasze baterje rozpoczęły ogień. Straty materialne są niewielkie. Strat w ludziach żadnych niema. Dwa aeroplany nieprzyjacielskie zostały stracone.

3. Nowe powodzenia łodzi podwodnych na Atlantyku i w kanale angielskim: 6 parowców, 7 żaglowców, 12 statków rybackich, razem 29.500 br. reg. tonn.

BERLIN (12 bm. Urzędownie). Podczas ataku lekkich niemieckich sił bojowych na Hooften w dn. 10 maja o g. 5 m. 40 rano na wschód od latarni pływającej Nordhinder, zauważone zostały nieprzyjacielskie siły bojowe, które po zbliżeniu się okazały się złożone z nowoczesnych lekkich krążowników i 4 torpedowców.

Początkowo rozwinęła się walka ogniowa w kierunku wybrzeża flamandzkiego, która ciągnęła się aż do ławicy Thornton. Tam krążowniki nieprzyjacielskie zatrzymały się. Nasze siły bojowe zmniejszyły wtedy szybkość, aby podejść do nieprzyjaciela na bliższy strzał. W dalszym biegu bitwy na jednym z torpedowców nieprzyjacielskiej linii wskutek naszego ognia nastąpił prawdopodobnie wybuch kotła. Uszkodzony torpedowiec z dużym otworem w boku pochylał się i wkrótce utonął, co doskonale można było zobaczyć. Wtedy nasze statki rzuciły się na nieprzyjacielskie torpedowce, które z największą szybkością starały się połączyć z krążownikami, stojącymi podał i wreszcie zaprzęstały ogień, kiedy nieprzyjaciel w kierunku północnym zniknął z oczu. Po naszej stronie niema ani strat ani szkód.

Dn. 10 maja było kilka nieprzyjacielskich najazdów powietrznych na Zeebrügge i Bruges. Wogóle naliczono 60 bomb. Szkód wojskowych nigdzie nie wyrządzono. Jeden aeroplan nieprzyjacielski został stracony naszym ogniem ochronnym.

Nowe rezultaty wojny podwodnej: 8 parowców, 4 żaglowce, 6 statków rybackich: razem 23.000 tonn.

Szef sztabu admiralieji marynarki.

BERLIN (12 maja Tel. pryw.)—«B. Z. am Mittag» donosi z Berlina: kanclerz Rzeszy, Bethmann Hollweg powrócił dziś ze swej podróży do kwatery głównej.

BERLIN (13 maja. Tel. pryw.)—«Voss. Zeit.» donosi, że kanclerz Rzeszy wczoraj wieczorem wyruszył do Wiednia dla naradzenia się. W poniedziałek rano jest on oczekiwany z powrotem w Berlinie.

WIEDEŃ (12 bm. Wied. e.-k. biuro koresp.) Cesarz zarządził, aby wszyscy znajdujący się na służbie wojskowej członkowie obu Izby Rady państwa otrzymali urlop od dn. 15 maja.

BERLIN (14 bm. Tel. prywatny)—Do «B. Z. am Mittag» donoszą z Karlsruhe: Jak komunikuje «Riecz» w artykule wstępnym, czwórporozumienie ma w końcu tego miesiąca wystąpić z orędziem pokojowym.

BERLIN (12 maja. Tel. pryw.)—«B. Z. am Mittag» donosi ze Sztokholmu w dn. 11 maja. Belgijski minister państwowy i przywódca socjalistów Vanderwilde przybył do Petersburga.

BERLIN (12 maja. Tel. pryw.)—«B. Z. am Mittag» donosi z Kopenhagi pod datą 12 bm., że, według depeszy z Bernu, otrzymanej przez gazetę «Socialdemokraten», rząd hiszpański odbył radę państwową, główne narady na której obracały się dokoła kongresu socjalistycznego w Sztokholmie.

BERN (12 bm. W. T. B.) Corriere della Sera» donosi z Nowego Jorku, że wczoraj przybyli tam minister komunikacji Arlotto, w towarzystwie generała Guglielmo, komendanta Vanutrelli'ego i innych osobistości włoskich.

Arlotto wkrótce wyruszy dalej do Waszyngtonu, gdzie będą rozpatrywane palące dla sprzymierzeńców kwestje.

BERLIN (13 b. m. Tel. pryw.)—«Voss. Ztg.» dowiaduje się z Amsterdamu, że według gazety «Rotterdam-sche Courant», Anglja podnosi wiek maksymalny dla służby w wojsku do lat 50. Mężczyźni w wieku ponad 41 lat nie będą jednak zmuszeni do służby wojskowej, lecz będą mogli ją pełnić na ochotnika tylko.

LONDYN (11 maja. W. T. B.)—Admiralija komunikuje, że w ciągu 2 tygodni maja być otwarte listy dla dobrowolnych zapisów do 2-ch nowych grup, jednej dla mężczyzn od 41 do

45 lat i inne dla mężczyzn od 45 do 50 lat.

RZYM (11 bm. W. T. B.) Według «Idea Nazionale» mająca niebawem odbyć się w Rzymie konferencja gospodarcza będzie poświęcona wyłącznie kwestji taryfów, pomiędzy innymi ma być omawiana kwestja jednolitej taryfy dla wszystkich flot handlowych państw koalicyjnych.

Włochy będą musiały przytem zabezpieczyć swe stanowisko prawne w kwestji przewożenia emigrantów.

BERLIN (11 b. m. Tel. pryw.) — «Berl. Lok.» donosi, że w okręgu okupacji austriackiej zostało utworzonych 5 inspektorów gospodarczych z siedzibą w Lublinie, Piotrkowie, Kielcach, Radomiu i Zamościu.

BRUKSELA (12 bm. WTB.) Na mocy zarządzenia general-gubernatora, ministerja rolnictwa, nauki i sztuki, oraz handlu, ostatnie za wyjątkiem spraw ochrony patentów, znaków i wzorów, zostały podzielone na flamandzkie i walońskie, poczynając od 15 czerwca. Dziennik praw i zarządzeń ogłasza nazwiska wyższych urzędników ministerjalnych, mianowanych do obydwóch działów zarządu.

WASZYNGTON (12 bm. Reuter.) — W delegacji amerykańskiej do Rosji mają brać udział szef sztabu generalnego, Scott, i admirał Glennon.

BERLIN (13 maja. Tel. pryw.) — «Berl. Tagebl.» donosi z Bazylei pod datą 11 bm., że według informacji z Paryża francuski minister wojny w komisji Senatu do spraw wojskowych zaprzeczał temu, aby przez koalicję była planowana nowa kompanja zimowa.

BERLIN (14 maja wieczorem. Urzędnie).

Na frontach zachodnich działalność artylerji o zmiennej sile.

Koło Craonelle, Corbény i Berry au Bac częściowe ataki francuskie nie miały powodzenia.

PETERSBURG (14 maja Reuter.) **Minister wojny Guozkow ustąpił ze stanowiska.**

Helfferich o administracji niemieckiej Królestwa.

Prasa warszawska zamieszcza następujący telegram biura Wolffa z Berlina:

Komisja budżetowa parlamentu niemieckiego omawiała w dalszym ciągu stosunki w okupacyjnym terenie Polski.

Sekretarz stanu, dr. Helfferich, oświadczył, że wytyczną linią administracji w Polsce jest: pogodzić wedle możliwości interesa niemieckie i pol-

skie. Wobec pieczy nad interesami okupowanego kraju wytknięte są jednak granice przez ostre wymogi wojny, w której Niemcom chodzi o byt. Łatwo jest mówić piękne słowa pod adresem Polaków, jak to uczynił Wilson, Francuzi i Anglicy, dla których nie wchodzi w rachubę żadne własne interesa; łatwym, jak to uczynili Rosjanie, którzy uważają Polskę za straconą pod względem militarnym. Jeżeli się zważy — powiedział sekretarz stanu — w jakim stanie Rosjanie pozostawili Polskę, nasza administracja już dziś może wykazać poważne sukcesy. Polacy w swych skargach nie powinni zapominać, że ojczyzna ich tylko nam i naszym zwycięstwom może zawdzięczać swoją przyszłą samodzielność; to też jest rzeczą sprawiedliwą i konieczną, by ponosili wspólnie ofiary ciężkiej wojny. Niecierpliwść Polaków także wobec Rady Stanu i zarzut, że budowa Rady Stanu zbyt powoli postępuje, są zrozumiałe, lecz, pomijawszy stosunki wojenne, wielki rozdźwięk w Polsce na polu wyznaniowym i narodowościowym, a przede wszystkim na polu stronnictw wraz z całkowitym brakiem wyszkolonych urzędników — czyni zadanie podwójnie ciężkiem.

Sekretarz stanu omawiał w końcu możliwości innych rozwiązań kwestji polskiej, które wszystkie są niezadawalniające i doprowadziłyby do niepożądanych rezultatów i doszedł do wniosku, że zapowiadana przez mocarstwa centralne w drodze proklamacji polityka polska także i dzisiaj jeszcze jest jedynie słuszną i możliwą.

Komisja ukończyła dyskusję i przyjęła wspólną rezolucję, według której wszyscy w państwie zatrudnieni robotnicy z obszaru okupacyjnego Polski i Litwy w swym stosunku do pracodawców korzystać mają z równych praw, jak robotnicy krajowi, zwłaszcza pod względem prawa zmiany warsztatów pracy, i według której robotnikom nie należy czynić trudności przy powrocie, po upływie kontraktu służbowego, do swej ojczyzny.

Pogłoski pokojowe.

Rosja i koalicja.

«Frankf. Ztg.» cytuje ustęp z artykułu wstępnego «Zürch. Post», w którym między innymi powiedziano:

Jeśli Niemcy mogą się zdecydować na to, by wymienić warunki pokojowe, takie, któreby demokracji rosyjskiej umożliwiły rozpoczęcie rokowań, to sprzymierzeńcy Rosji nie mogliby już dłużej opierać się dążeniom pokojowym idącym od wschodu i musieliby się zgodzić na zawarcie pokoju.

Jeśli kierujący mają stanu Rzeszy w chwili obecnej, oczekiwanej z napięciem, znajdzie odpowiednie wyjście, to zakończenie wojny zostanie ogromnie przybliżone.

Konferencja w Sztokholmie.

«Vorwärts» donosi, że ostateczny termin rozpoczęcia konferencji w Sztokholmie nie jest jeszcze ustalony. Prawdopodobnie przed 10-tym czerwca nie odbędzie się ani jedna konferencja ogólna, ponieważ międzynarodowe biuro socjalistyczne czekać na postanowienie francuskiej rady narodowej, zwołanej na 27 i 28 bm. do Paryża. Według wiadomości z dnia 11 bm. przed końcem czerwca nie zaczną się nawet konferencje z przedstawicielami oddzielnych państw.

SZTOKHOLM (10 bm. Szwedzkie biuro teleg.) Delegaci partji, które porozumiały się co do urzadzenia konferencji w Sztokholmie, zgromadzili się dzisiaj pod przewodnictwem Hjalmara Brantinga.

Komitet powitał inicjatywę petersburskiej Rady robotniczej, która na mocy uchwały z d. 9 maja postanowiła skupić dla wspólnego działania ociągające się jeszcze partje.

Komitet holendersko-skandynawski jest stanowczo zdecydowany kontynuować dalej swe prace, co jest możliwe jako w neutralnym kraju.

Komitet postanowił ostatecznie obradować z przedstawicielami mniejszości niemieckiej 15, 16 i 17 maja, z przedstawicielami zaś socjalistów francuskich 18 i 19 maja.

CHRYSZTANJA (13 maja. Tel. pryw.) «Tidens Tegn» ogłasza wywiad z Vanderwelde, który w drodze do Petersburga przebył tu jeden dzień. Vanderwelde oświadczył, że socjalistyczna konferencja w Sztokholmie nie ma żadnego politycznego znaczenia, ponieważ Belgowie, Francuzi i Anglicy pozostaną zdala od niej. W sprawie misji pokojowej Borgbjerga w Petersburgu, Vanderwelde oświadczył, że warunki socjal-demokratów niemieckich są niemożliwe do przyjęcia dla Belgów. To, że Francja otrzyma Alzację i Lotaryngję, a Włochy Trentino, nie będzie aneksją, lecz dezaneksją, zadość uczynieniem za aneksje dawne. Dopóki przeciwnik tego nie uzna nie będzie podstawy do rokowań pokojowych.

Dookoła wojny.

Nowe dalekonośne działa niemieckie.

«Voss. Zeit.» donosi, że jak komunikuje korespondent londyński «Secolo», przy ponownem zajęciu Fresnoy przez Niemców zostały wzięte nowe działa, niosące na 30 kilom. Działa angielskie o średniej dalekonośności nie mogły ich zwalczyć.

Echa bankietu prasy.

LONDYN (12 b. m. Reuter.) — Podczas bankietu prasowego, szef sztabu generalnego, sir William Robertson zaznaczył w swej mowie, że jedni Anglicy tylko zużyli w ciągu ostatnich 5—6 tygodni 200,000 t. amunicji i około 50,000 t. kamieni tygodniowo dla budowy dróg.

Posel rządu wenezelistycznego komunikował przy tej samej okazji, że już 50,000 żołnierzy greckich znajduje się na froncie i że ich liczba w ciągu kilku tygodni wzrośnie do 100,000.

Austro-Węgry.

Oreddie cesarza Karola.

WIEN (12 bm. W. T. B.) — «Wien. Ztg.» podaje oreddie do prezesa ministrów hr. Clam-Martinitza, przeznaczone do ogłoszenia ludności, w którym cesarz Karol wypowiada swym narodom najgorętszą wdzięczność za gotowość do ofiar i cierpliwość, z którą biorą one na siebie wszystkie ciężary wojny, i poświęcają się wszelkim galeziom pracy, czyniącą ich godnymi czynów wojsk w polu. Działalność kobiet w życiu gospodarczym i pomocy rodzinnej w czynnościach zawodowych wyraża cesarz także całkowite uznanie i wdzięczność.

Po wezwaniu do dokonania wszystkiego, nawet ostateczności, wyrażając nadzieję na niedalekie, lepsze dni.

Anglja.

Tajne posiedzenie Izby gmin.

LONDYN (11 b. m. W. T. B.) — Na wczorajszym tajnym posiedzeniu Izby gmin żądano lepszej organizacji i lepszego współdziałania naczelnego dowództwa marynarki, dalej energicznej ofensywy na morzu, odmłodzenia kadrów marynarki i większej szybkości w odpowiedziach admiralicji na ważne zapytania.

Carson udzielił wyjaśnień co do prac admiralicji w celu zorganizowania walki z łodziami podwodnymi, oraz dla osiągnięcia współdziałania lotnictwa morskiego ze służbą patrolową około wybrzeży, i oświadczył, że będzie poświęcona uwaga budowie statków handlowych. Interes narodowy nie pozwala na ogłaszanie wielu danych, jak naprz. co do niszczenia niemieckich łodzi podwodnych.

Izba jednogłośnie zaakceptowała sprawozdanie co do kredytów.

ROSJA.

Oświadczenie Milukowa.

PETERSBURG (12 bm. P. T. A.) Minister spraw zagranicznych, Milukow, złożył przedstawicielom armji

20)

JAN OBST.

Wielkie przewroty dziejowe.

Historja poczyniła za błąd Napoleona, który w następstwie spowodować miał jego klęskę i upadek, że wkracząc w granice Rosji nie zniósł poddaństwa włóścian, przez co byłby pozyskał te milionowe masy ludu wiejskiego, które zwłaszcza czasu odwrotu wielkiej armji potrafiły jej bardzo dotkliwie zadać szczyby. Istotnie, po raz to pierwszy Napoleon przestawiał się swej zasadzie wkraczać do kraju zabranego nie jako zdobywca lecz oswojonego i uciemiężonego i maluczkich od tyranji miejscowej władzy. Powodem, który skłonił Napoleona do odstępstwa od tej zasady i przekreślenia zawczasu podobno przygotowanego aktu uwłaszczenia, była ciemnota tego ludu, który przekażał się naocznie — bał się rozpętać tę żywiołową, całym jeszcze surową siłę... Motywy,

które skłoniły Napoleona tak właśnie postąpić, były niewątpliwie bardzo poważne, zwłaszcza, jeżeli się zważy ówczesny stan kulturalny Rosji — mimo to potężny powiew wolności i tutaj nie przeszedł bez śladu. Zwłaszcza po klęsce Napoleona, gdy olbrzymia armja rosyjska, idąc w ślad za nim, przechodził przez Niemce, rozlewał się po Francji — ileż to nowych, niezwykłych wrażeń wchłonął na onczas, ciemny żołnierz rosyjski, ileż tam ziarn nieznanych dotychczas ideałów wolności zapadło do jego duszy. Ziarna te nie zmarniały, dowodem tego grudniowy bunt gwardji petersburskiej 1825. Siłomiony żelazną ręką Mikołaja I ruch wolnościowy nie zgasł, nurtuje on społeczeństwo rosyjskie w ciągu całego wieku, to tlejąc zdradziecko pod martwą warstwą reakcyjnych popiołów, to wybuchając od czasu do czasu jasnym płomieniem, dopóki ostatnia wielka rewolucja razem z domem Romanowych nie obaliła dawnego, autokratycz-

nego porządku. Że stanowisko armji rosyjskiej zdecydowało o ostatecznem powodzeniu rewolucji, jest powszechnie znane. Ziarno swobody zasiane przed stu przeszło laty wydało plon.

Jeżeli rządy napoleońskie innym narodom przyniosły odrodzenie polityczne — dla Polski miały one znaczenie przede wszystkim moralne, tak doniosłe, iż śmiało za całą erę dziejową stać mogą.

Już w XVII wieku — jak to wyżej wspomniano — rozwiłmożnił się w Polsce wpływ Francji. W następnym XVIII-tym wieku staje się on wszechwładnym. Cała literatura nasza, zwłaszcza zaś polityczna, owej epoki, nawskroś przesiąknięta jest pierwiastkiem francuskim. Hasła wolnościowe, rozbrzmiewające we Francji, znajdują u nas posłuch i licznych, zapalonych zwolenników. To też w tym samym czasie, gdy we Francji rozgorzał płomień wielkiej rewolucji, u nas odbyła się nie mniej doniosła, całym identyczny przewrót wewnętrzny, któ-

rego rezultatem była pamiętna konstytucja 3 maja. Ogromna różnica polega tylko na tem, że podczas gdy we Francji przelano całe morze krwi, u nas wielka reforma przeprowadzona została całkiem pokojowo, za wspólną, jeduomyślną zgodą całego niemal narodu i wszystkich jego stanów. Tłumaczy się to tem, że wszystkie wolnościowe zasady, wcielone w konstytucję, wypływały logicznie z całego przebiegu naszych dziejów, tkwiły niejako w każdej duszy polskiej; być może pod wpływem niesprzyjających warunków zwyrodniałe, oczyszczone następnie w szlachetnym ogniu miłości, który ogarnął całe społeczeństwo. Tym sposobem nie był to przewrót w ścisłym słowa znaczeniu, jeno powrót do najszlachetniejszych tradycji narodowych: równości, braterstwa, swobody i tolerancji.

Wypadki polityczne, których widownią stał się następnie kraj nasz, nie pozwoliły wejść szlachetnemu ziarnu na bujne plony przyszłym po-

polowej pewne oświadczenia w sprawie polityki zagranicznej. Milukow powiedział między innymi: Istnieją tajne umowy, których ogłoszenie nie można, ponieważ byłoby to nie tylko ze szkodą interesów rosyjskich, ale i ze szkodą koalicji.

Koalicja jest całkowicie z Rosją jednomyślna, że celem wojny jest prawo narodów do swobodnego rozwoju.

Co się tyczy aneksji i odszkodowań, to znaczenie, przywiązywane przez koalicję do tych słów, musi być ściśle ustalone. Tak np. koalicja nastaje, aby tym, których kraj spustoszone i splądrowano, zwrócono straty.

Kraje koalicyjne początkowo ucieściły się z rewolucji rosyjskiej, ale następnie okazały obawy, by niemieckie sympatie w Rosji nie zwyciężyły. Ponadto zaniepokoiły naszych sprzymierzeńców nasze stosunki żywiołowe i brak amunicji.

Japonia nie ma zamiaru napadać na Rosję. Myśli jej skierowane są ku wschodowi.

W sprawie reorganizacji rządu.

PETERSBURG (12 maja. Reuter). Mówią, że mają być utworzone trzy nowe ministerja: ministerjum amunicji, ministerjum pracy i ministerjum niesienia pomocy (dosłownie «secours»).

PETERSBURG (11 bm. P. T. A.)—Komitet wykonawczy Rady robotników i żołnierzy wypowiedział się 23 głosami przeciwko 22, przy 8 powstrzymujących się od głosu przeciwko przyjęciu udziału w koalicyjnym gabinecie ministrów.

Kwestja zostanie oddana na rozpatrzenie ogólnego zebrania Rady robotników, na którym jest prawdopodobny inny wynik głosowania.

Stan armji.

«Corriere della Sera» donosi z Petersburga, że podczas, gdy w stolicy prowadzone są w dalszym ciągu debaty i krytyki oraz propaganda wojenna, w kołach wojskowych nie utracono wiary w dzielność armji. Nastroj wojsk zależnie od korpusu armji jest rozmaity.

Wszystkie wojska objęte są ruchem politycznym, ale nie jednego kierunku. Ze wszystkich armji największą stałość wykazała zachodnia armja Brusilowa. Dlatego należy jej poświęcić specjalną uwagę.

Nowa Guczkows.

Minister wojny, Guczkow, wspomnianą już w numerze niedzielnym mowę swą na obchodzie w Dumie zakończył, jak następuje:

«Ludzie, którzy głoszą wśród nas hasło «spokój na froncie i wojna w kraju», zajmują się propagandą pokoju za wszelką cenę i wojny domowej, niezależnie od tego, ileby ona miała kosztować. Hasło to musi być zastąpione przez inne, mianowicie: «Wojna na froncie i spokój wewnątrz kraju». Przed pewnym czasem mówiono, że Ojczyzna w niebezpieczeństwie, obecnie jest jeszcze gorzej, gdyż Ojczyzna znajduje się na skraju przepaści».

Nowe zrzeszenie polityczne.

«Berlin. Lokalanz.» donosi z Hagi, że w Kijowie zostało utworzone narodowe zrzeszenie polityczne, mające na celu popieranie rządu i armji «dopóki nie zniknie niebezpieczeństwo niemieckie».

Dalej zrzeszenie pragnie przygotowywać obywateli do zgromadzenia się konstytuancy i wyjaśniać aktualne kwestje polityczne.

Stanowisko Rady robotników i żołnierzy.

PETERSBURG (12 bm. W. T. B.) Skobielew, członek komitetu wykonawczego Rady robotników i żołnierzy, oświadczył, że cały proletarijat rosyjski odrzuca z oburzeniem myśl o pokoju separatystycznym. Każdy żołnierz, który, o ile można tak wyrazić się, zawiera pokój separatystyczny z Niemcami, szkodzi demokracji rosyjskiej. Armja winna być potężnym, gotowym do boju organem i nie może demobilizować się w okopach, lecz powinna przejść do ofensywy.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Gub.

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 243 marek (proponowano)
100 rb. = 247 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2%.

ROZPORZĄDZENIE, dotyczące opłat w okręgu m. Wilna.

Na mocy § 1 rzym. I Rozporządzenia Naczelnego Dow. Wsch. (des Oberbefehlshabers Ost), dotyczącego pobierania opłat z d. 26 lutego 1916, z upoważnieniem Szefa Zarządu wojennego Litwy (des Herrn Chefs der Militärverwaltung Litauen) z dn. 21-go kwietnia 1917, dla okręgu m. Wilna wydane zostają następujące rozporządzenia płatnicze:

§ 1.

Za przejazd promem przy ul. Obozowej naznaczona jest taksa następująca:
1) Za osobę 5 fen.

- 2) Za wóz z woźnicą:
a) jednokonna 20 fen.
b) dwukonna 30 fen.
- 3) Za konia z człowiekiem, prowadzącym konia 15 fen.
- 4) Za wózek ręczny
a) z człowiekiem 10 fen.
b) bez człowieka 5 fen.

§ 2.

Wojskowi, wozy wojskowe i konie wojskowe przewożone są bezpłatnie.

§ 3.

Przewóz, z wyjątkiem miesięcy letnich, odbywa się o 6-ej rano do 9 1/2 wieczorem.

§ 4.

Opłaty wpływają do miejskiej kasy okręgowej.

§ 5.

Rozporządzenie to wchodzi w siłę z dniem ogłoszenia.

Wilna, den 3. Mai 1917.

Der Deutsche Stadthauptmann

P O H L.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Zofji wd.
Jutro: Jana Nepom.
Pojutrze: WNIEBOWSTĄPIENIE P.
Wschód słońca—o g. 3 m. 58.
Zachód słońca—o g. 7 m. 55.

WILNA.

— Zezwolenia na szynkownię. Urzędownie nas informują, że wobec istnienia znacznej ilości szynkowni w mieście, zezwolenia na otwarcie nowych zakładów tego rodzaju wydawane nie będą. Wobec tego podawanie prób w tej sprawie jest tylko zbytecznym całkowitem wydatkiem.

— Pod gruzami. Przed paru dniami donosiliśmy o wypadku, w którym znalazł śmierć pod szczątkami zawalonej szopy w dawnym letnim obozie wojskowym jakiś mężczyzna. Przykład nie podzielał odstraszać, gdyż nazajutrz (w ubiegły piątek) na rozbiorke pozostałych szop udali się niejacy Rusakiewicz i Adam Tarasewicz. Nieumiejętnie rozbierana szopa i tym razem się zawaliła, grzebiąc pod sobą obu mężczyzn. Na miejscu wypadku zawezwano natychmiast straż ogniową, która w niespełna pół godziny odgrzebała zwłoki z pod gruzów. Zawezwany na miejsce katastrofy lekarz Pogotowia skonstatował zgon.

Następnego dnia, t. j. w sobotę, nie odstraszone losem swoich poprzedników udali się do obozu nad brzegiem Wilji jakieś cztery kobiety, by się zaopatrzyć w suchy, a co najważniejsze darmowy opał. Podczas pracy około rujnowania szopy, nieumiejętnie szarpnięta belka spowodowała raptowne runięcie szopy, która przykryła wszystkie cztery kobiety. Przybyła z Wilna straż ogniowa odgrzebała trzy trupy, czwartą zaś kobietę ze zgruchotanymi nogami, niejaką Jadwigę Lutowiczową opatrzyło Pogotowie i odwiozło do szpitala św. Jakóba.

— Ze stowarzyszeń. W niedzielę, dn. 13 bm., odbyło się ogólne zgromadzenie członków Stowarzyszenia spożywczego pracowników instytucji miejskich. Na przewodniczącego posiedzenia wybrano dr. Kiewlicza, na sekretarza p. F. Walickiego. Prezes Stowarzyszenia, p. L. Fuks, od-

czytał protokół poprzedniego ogólnego zebrania i zakomunikował, że uchwały, powzięte na niem, zostały wykonane, a przede wszystkim, że została uruchomiona piekarnia Stowarzyszenia.

P. Jastębski odczytał sprawozdanie finansowe za przeciąg czasu od dn. 1 stycznia do 1 maja r. b., z którego to sprawozdania wynika, że bilans T-wa wynosił 4,367 m. 67 f., a czysty zysk 516 m. 80 f. Zysk ów uchwalono pozostawić na bilansie. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Następnie odczytano sprawozdanie finansowe piekarni, z którego się dowiadujemy, że piekarnia w ciągu półtora mies. swej egzystencji przyniosła 151 m. 56 f. straty, a bilans jej wynosił 1,002 m. 76 f. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i uchwalono piekarni nie zamykać, a prowadzić ją, nadal w tej nadziei, że deficyt powinien się zmniejszyć.

Wobec tego, że z dn. 1 maja upłynął termin kadencji Zarządu i Rady nadzorczej, przeprowadzono nowe wybory, wynik których jest następujący: do Zarządu zostali wybrani pp.: Urbanowicz, Struniewicz, Walicki, Kackówna, Wołk i Godwod.

Do Rady nadzorczej — pp. Fuks, Sumorok, Sokołowski, Łukowski, Kiewlicz, Łukasiewicz i Kurczyn.

Następnie poruszono sprawę drukowania sprawozdań finansowych T-wa i rozsyłania takowych członkom. Po dyskusji uchwalono tego nie czynić ze względu na związane z tem koszta.

Na zakończenie wyłoniła się sprawa przeniesienia sklepu Stowarzyszenia z murów magistrackich do innego lokalu i udostępnienia go szerszej publiczności. Po debatach uchwalono tego nie czynić, a zacząć normalniejszych czasów, pozostawiając sklep w dalszym ciągu jedynie dla użytku członków Stowarzyszenia.

— Zamałch samobójczy. W sobotę zamieszkała przy ul. Koszykowej № 31 żebraczka, Scholastyka Wornitowiczówna, w celu samobójczym napiła się esencji octowej. Odratowało ją Pogotowie.

— Z Pogotowia. W ubiegłym tygodniu, tj. od dn. 7 do 13 maja włącznie, Pogotowie ratunkowe było czynne w 78 wypadkach, w tej liczbie było 47 wyjazdów karetki na miasto i 31 opatrunków na stacji.

— Zgubiono dn. 12 bm. 3 paszporty na imię Emilji Paszkiewicz i jej dzieci. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie na ul. Ostrobramską № 42 do piekarni Tarasewicza.

— Zginął chłopczyk 4-letni, Władysław Piercewicz, blondynek, bosi, w czapeczce, w różowych majteczkach, wyszedł z domu dn. 12 bm. Ktoby wiedział gdzie przebywał, może łaskawie zawiadomi stroskaną matkę. Ul. Szpitalna № 10, stróż Piercewicz.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na rodziny legionistów z Wilna.

Bukowska W. z m., Ladowski M. i m.
Do rozporządzenia p. H. Kremerowej — Muszyńska F. 100 m.

Na wykończenie kaplicy Serca Pana Jezusa.

Grzybowski, gospodarz, 4 mk., Bezimien- nie i mk.

Na żłobek przy ul. Ponomarskiej.

Ku uczczeniu dnia Imienin p. Zofji Kościalskiej, niestrudzonej prezeski Konferencji IV 4-go Wincentego a Paulo 32 m.

Na głodnych.

Ku uczczeniu dnia Imienin czcigodnego ks. Jana Kretowicza — Nauczycielki szkoły «Caritas»: Popławska i m., Hoppenówna i m., Cedrońska i m., Mongirdówna i m., Mączyska i m., Niewęglowska 50 f.

koloniom. Bohaterski poryw narodu pod wodzą nieśmiertelnego Kościuszki kończył się straszną klęską, a chociaż potwarczą bajką słowa, przypisywane Kościuszcze—finis Poloniae — odpowiadały one jednak niewątpliwie istotnemu nastrojowi ogromnej większości społeczeństwa naszego, które z właściwą sobie impulsywnością od najświetniejszych nadziei przerzuciło się do drugiej ostateczności, całkowitego zwątpienia. Rezultatem tego był stan dziwnej apatii, w której pograżyła się ogromna masa narodu, podczas gdy bardziej wrażliwe jednostki albo dostawały obłędu, lub w wynudanej zabawie, w potępienycznym tańcu nad świeżą mogiłą szukały zapomnienia.

Niezależność polityczną zabrać może przemoc obca — wykreślić z rządu żywych organizmów narodowych może tylko naród sam siebie. To najstraszniejsze ze wszystkich niebezpieczeństw zaciążyło nad naszym narodem u schyłku w. XVIII-go. Jeżeli do tego nie doszło, jeżeli letarg nie przeszedł w stan śmierci—zasługa to

wyłącznie własnych naszych sił żywotnych. Atoli impuls, który zbudził te utajone siły, i cały naród wyrwał ze stanu zdrętwienia—przyszedł z zewnątrz, a imię jego było: Napoleon.

Poprzednio już zaznaczyliśmy, że Napoleon był tym genjuszem, który, stojąc na przełomie dwóch epok dziejowych dziwnie potrafił połączyć przeszłość z przyszłością i w stare formy techną nowe życie. Stosuje się to w pierwszym rzędzie też do Polski. Te kilka lat naszej epopei napoleońskiej, które w innych warunkach starczyły by za całe wieki, jednym pociągnięciem pióra, a raczej powiedzmy: jednym cięciem szabli ułańskiej przekreśliły całą przeszłość naszą, ocaliwszy z niej to wszystko, co w tej przeszłości było dodatniego, co miało w sobie zarodek życia i zdrowia. Tak wiosna, stanowiąc nowy okres w życiu przyrody, budzi utajone głębi ziemi siły przyrody. Odrodzony naród z zapalem młodzień- czym zrywa się ze swego łoża niemocy do życia nowego, do czynu, rozwija skrzydła i za napoleońskich or-

łów przewodem młodych orląt naszych drużyna śmiało szybkuje ku słońcu.

Co zaś w tem wszystkim najbardziej znamienne, co świadczy, że było to istotnie odrodzeniem, sięgającym najgłębszego rdzenia narodu, nie zaś odruchem martwego ciała, pod wpływem galwanicznej iskry wypadków, iż nawet po upadku Napoleona i rozbiciu się najpiękniejszych naszych marzeń, naród nie powraca do dawnego bezczyniu, nie pograża się w beznadziejnej apatii.

Przeciwnie, wracając do kraju po długich wędrówkach wojska polskie stają się rozsądnikami nowych idei, prawdziwej kultury zachodniej. Mimo niezmiernie ciężkich warunków zewnętrznych Polska wstępuje w nowy okres niebywałego rozkwitu duchowego, który się równać może tylko z jej złotym wiekiem, epoką Kochanowskich, Koperników, Modrzewskich, Orzechowskich, Górnickich, Skargów.

Dawna Polska, zwłaszczą w dobie swego powolnego upadku, w w. XVII i XVIII, mimo politycznej niezależno-

ści, szarpana ustawicznie walkami, pod względem duchowym żyła jak gdyby tylko odblaskiem kultury zachodniej, ze swej strony mało lub wcale nie przyczyniając się do jej wzbogacenia. Rodzima kultura nasza miała zawsze coś z zaścianka, zaprawiona przytem pewną dozą egzotyckości, co przypisać należy ustawicznemu naszym stosunkom ze wschodem. Polska ponapoleońska odrzuca ten malowniczy, swojski ale już anachroniczny blichtr krzywych karabeli, tu-reckich kulbak i rzędów, barwnych kilimów i łąbów golonych, przywdziawszy strój zachodni, wstępuje jako organizm żywy, jako siła twórcza do szeregu współczesnych narodów zachodnich, śmiało staje do współzawodnictwa kulturalnego na wszystkich polach: wiedzy, literatury, sztuki, techniki, przemysłu i handlu, wydaje najpotężniejszych swych genjuszów jak Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Chopina, Matejkę, którzy imię jej szeroko rozslawili poza granicami kraju na świadectwo niespożytych, żywotnych sił naszego narodu.

SPRAWOZDANIE z działalności komitetu opieki nad obozami jeńców Polaków w Niemczech.

(Dokończenie).

Pogadanki odbywały się parę razy na tydzień i niektóre z nich na żądanie musiały być powtarzane po kilka razy.

Rocznica powstania styczniowego była obchodzona bardzo uroczysto. Było wygłoszone kilka odczytów, po- zatem odpowiednie deklamacje i śpie- wy chóralne. Ochotnicy, którzy zgło- silili się do wojska Polskiego, przybyli na uroczysty obchód w orydyku woj- skowym.

W obozie urządzono bibliotekę, za- wierającą 1711 tomów, z których 1644 polskich książek i 67 niemieckich, odczuwa się jednak brak książek po- pularnych. W obozie jest teatr i or- kiestra pod kierownictwem fachowego kapelmistrza.

Powstała w obozie również orga- nizacja rękodzielników.

Celem jej jest dostarczenie zajęcia i zarobku ludziom niezdolnym do ciężkiej pracy; inwalidom i chorym.

Prowadzona jest nauka wyrobów z drzewa, włosa, chleba, kory sosno- wej. W dalszym ciągu zamierzone jest prowadzenie zajęć takich, jak koszykarstwo, plectenie mat i t. p. Rękodzielnicy zorganizowani zostali w specjalne koło, uzyskali dla robót grubszych i stolarskich widny lokal. W lutym urządzona była wystawa prac w obozie, która dała dość duży zysk.

W obozie wychodzi tygodnik «Gość» redagowany przez jeńców.

Stan duchowy jeńców w obozie zmienił się na lepsze.

Dokonał się bardzo ważny prze- łom uczuciowy i myślowy na rzecz ideałów narodowych, dowodem czego jest adres do Rady Stanu, zaopatruy przeszło 700 podpisami.

W obozie Celle-Schenen, podobnie jak i w Gardelegen, zorganizowano Wydział Oświatowy.

Zadaniem sekcji oświatowej i tu- taj było przede wszystkim organizo- wanie stałych kursów dla analfabe- tów. W miesiącu styczniu czynnych było 9 kompletów, z tych 1 wieczor- ny i 8 dziennych. Korzystało 235 jeńców.

Postępy w nauce są dobre. Mimo braku elementarzy i podręczników w kompletach, trwających z i pół mie- siąca, zapisani jako zupełni analfa- benci obecnie już czytają dobrze, piszą i umieją rachować pamięciowo i pi- smiennie.

Niezależnie od lekcji w komple- tach odbywają się pogadanki histo- ryczne i geograficzne, wieczorami zaś głośne czytanki, na które stale uczęszcza kilkadziesiąt osób. Czytano utwory Sienkiewicza i innych pisa- rzy. Odczyty poważniejsze odbywają się tutaj stosunkowo rzadko z powo- du braku sił inteligentnych pomiędzy jeńcami. Zaznaczyć jednak należy odczyt na temat: «O nastrojach przedwojennych społeczeństwa pol- skiego» i «Stan społeczeństwa pol- skiego od roku 1905 do chwili obec- nej.

Nauczyciele oraz inteligencja z pośród jeńców prowadzą ponadto pra- cę nad własnym kształceniem się, studiując literaturę, matematykę oraz języki nowożytny.

Biblioteka obozowa liczy 1362 to- my, z tego książek polskich posiada 1243, niemieckich 42, francuskich 76.

Liczne są zapotrzebowania na książki popularne, lecz niestety tych biblioteka posiada mały zasób.

I tutaj rocznica powstania stycz- niowego była bardzo uroczysto ob- chodzona.

Za przykładem obozu w Garde- legen i tutaj zostały zorganizowane roboty ręczne, które dobrze się rozwi- jąją.

Miejscem, które skupia towarzy- sko różne elementy obozowe jest her- baciarnia, prowadzona przez jeń- ców.

Wobec braku dostatecznej liczby stałych księży w obozach, Komitet uprosił księży: prefekta Wesołowskie- go i Gąsiorowskiego, którzy też pod- czas Świąt Bożego Narodzenia zwie- dzili wszystkie polskie obozy, niosąc jeńcom upragnioną duchową pomoc; spotkało ich w obozach serdeczne przyjęcie. Księża pozostawili po so- bie szczerą wdzięczność za gorliwą i pełną poświęcenia pracę.

Po ogłoszeniu aktu 5 listopada i w przewidywaniu szybkiego tworze- nia się armji polskiej, w obozach pol- skich powstał silny ruch pośród jeń- ców do zapisywania się do przyszłej armji polskiej i pewna liczba jeńców złożyła do komendy Legionów poda- nie o przyjęcie ich do szeregów. Do- tychczas jednak sprawa ta pozostaje niezadowolona, albowiem jest bezpo- średnio związana z kwestją ogólną tworzenia armji polskiej.

W obu obozach, ochotnicy, zapi- sani do wojska polskiego odbywają ćwiczenia wojskowe. Nastrój w obo- zach jest taki, iż można być pewnym, że w razie usunięcia istniejących jeszcze przeszkód, większość ludzi zdolnych pod broń stanie do szere- gów wojska polskiego na pierwsze wezwanie.

Te same wiadomości dochodzą i z innych mieszańców obozów, gdzie są jeszcze jeńcy polacy; nie ulega więc wątpliwości, że liczba zgłoszeń dobrowolnych do armji pol- skiej z pośród jeńców będzie bardzo znaczna.

Z dniem 1 kwietnia zakończony został okres pracy obozowej; znaczna bowiem liczba jeńców została teraz wysłana do komendy roboczych na ro- boty rolne i po części fabryczne.

Obóz w Celle został zwinięty i przeniesiony do Gardelegen; pozostaną

w nim tylko inteligencja, inwalidzi, chorzy, wyższe szarże żołnierskie i ludzie wogóle nie zdolni do robót polnych i fabrycznych w liczbie około 1,500 ludzi. Wskutek tych nowych zarządzeń metoda pracy Komitetu mu- si uległ zmianie.

Dla rozciągnięcia wpływów na ko- mendy robocze rozrzucone po całych Niemczech zorganizowano za zgodą Władz Niemieckich specjalne Komisje Objazdowe kontrolujące, składające się z przedstawicieli, wybranego z pośród jeńców, przedstawiciela Komit- etu i Władz Niemieckich.

Ogólne kierownictwo nad Kom- isjami objął z ramienia Komitetu Ks. J. St. Żak, który już dłuższy czas peł- nił funkcję kapelana w obozach.

Zadaniem Komisji objazdowej, bę- dzie kontrola warunków pracy, roz- patrywanie wszelkiego rodzaju rekl- amacyi, rozwożenie książek, gazet, po- sylek żywnościowych oraz wygłasza- nie pogadek i podtrzymywanie ża- czności jeńców z krajem. Ponieważ w tych komisjach w miarę możliwości uczestniczyć będą i księża, więc i po- trzeby duchowe jeńców będą mogły być zaspokojone.

Do pracy w wyżej wspomnianych komisjach objazdowych zgłosili swój udział oficerowie polacy w Helmstedt, gdyż ilość tych komisji musi być znaczna, aby mógł dotrzeć do wszyst- kich punktów i ognisk, gdzie są roz- proszeni jeńcy polacy.

Wobec zupełnej zmiany w warun- kach pracy oświatowej i narodowej nasuwa się konieczność stworzenia popularnego organu, który służyć bę- dzie nie tylko jeńcom, lecz i całej ma- sie ludu polskiego, przebywającej na robotach w Niemczech. Pisma war- szawskie nie dochodzą i są bardzo drogie.

Komitet w Berlinie rozpoczął wy- dawnictwo tygodnika popularnego «Przyszłość», którego pierwszy numer już się okazał.

13 milionów 731,000 marek

zostaną rozlosowane podczas 349 Hamburgskiej loterii państwowej.

Największa wygrana w naj- szczęśliwszym wypadku MILJON MAREK.

Loterja składa się z 7 klas.

1-sza premia 500,000 m.	1 premia 40,000 m.	212 wygranych à 2,000 m.
2-ga « 300,000 «	1 wygrana 40,000 «	5 wygranych à 1,500 «
1 wygrana 200,000 «	1 premia 30,000 «	525 wygranych à 1,000 «
1 « 100,000 «	1 wygrana 30,000 «	639 « à 500 «
1 « 90,000 «	7 wygranych à 20,000 «	150 « à 400 «
1 premia 80,000 «	3 wygrane à 15,000 «	90 « à 300 «
1 wygrana 80,000 «	16 wygranych à 10,000 «	44174 « à 250 «
1 premia 70,000 «	1 wygrana 7,500 «	220, 175, 150,
1 wygrana 70,000 «	1 wygrana 6,000 «	125, 100, 75
1 premia 60,000 «	56 wygranych à 5,000 «	1 35.
1 wygrana 60,000 «	2 wygrane à 4,000 «	
1 premia 50,000 «	128 wygranych à 3,000 «	46020 wygranych, 8 premii oraz
1 wygrana 50,000 «	2 wygrane à 2,500 «	10,000 wolnych losów.

Cena losu oryginalnego włącznie z niemieckim podatkiem państwowym wynosi:

	Dla 1-szej klasy	Dla wszystkich siedmiu klas
Jedna ósma część oryginalnego losu	1,25 marek	25,00 marek
Jedna czwarta część oryginalnego losu	2,50 «	50,00 «
Półowa oryginalnego losu	5,00 «	100,00 «
Cały oryginalny los	10,00 «	200,00 «

Ciągnięcie 1 klasy odbędzie się 7 i 9 czerwca. Przyjęcie udziału może się rozpocząć w każdej klasie.

N. Gerh. Mellendorf, Hamburg 36.

Do wycięcia

Bestellbrief!	
Ersuche um Zusendung	
von _____	Los 1-ter Klasse
Hamburger Staats-Lotterie.	
Den Betrag von Mk. _____	erhalten Sie gleichzeitig durch Postanweisung-ist einlegend beigefügt.
(Das nichtgewünschte durchstreichen).	
Name: _____	Bemerkungen: _____
Beruf: _____	Bitte deutliche Adresse!
Wohnort: _____	Dzien. Wiln.
Postbezirk: _____	

Tania wyprzedaż w pracowni T-wa „Pomoc w pracy“

ul. Niemiecka Nr. 21, wejście z frontu.

Damskie bluzki, szlafroki, matinki, spódnice oraz całe suk- nie; dziecięce sukienki, fartuszki; bielizna damska, męska i dziecięca, jak również wielki wybór chustek do nosa, serwetek i innych ręcznych robót. Gorsety, paski i staniki.

Nowe modele. Doskonałe wykonanie. Wielki wy- bór. Ceny niskie. Prosimy o przekonanie się.

Obstaunki na ubrania męskie, garnitury i palta przy- mowane są w pracowni, ul. Sieroca № 19.

Uwaga! LOSY SZCZĘŚCIA w Wilnie. Uwaga!

Losy Hamburgskiej, Saskiej i Pruskiej Loterii

po cenach urzędowych można dostać u głównego kolektora

M. Brauna, w Wilnie, Zawalna № 24 m. 4, róg Trockiej.

Wyjaśnienia i plany bezpłatnie. 119

Zamówienia pocztowe załatwia się natychmiast.

Plug motorowy Do sprzedania

8 skibowy, szerokość orki 3 metry, z lokomobilą motorową Ihace 45 P. S. Mogul, mogąca służyć jako samo- chód ciężarowy do 200 ct. i jako popęd do młocki etc. do sprze- dania za bezcen

Mk. 15,000.

Tamże do sprzedania tanio wie- le innych maszyn rolniczych, loko- mobil, młocarni, motorów itd.

Szczegóły:

Biuro inżynierskie **K. O. Liedloff, Elbing, Westpreuss.**

Adres telegraf: Ingliedl, Elbing. Telefon 809. [29]

Krawcy damscy

i okryciarki potrzebni. 115
Firma E. Szumańska, S-to Jerska 1.

Introligator

E. Aleksan- drowicz, Ta- tarska 11, przyjmuje roboty w za- kres fachu wchodzące.

żakiet jedwabny, figaro pluszowe, serweta, materac, serwis stołowy i herbaciany. Garbarska № 5-27, od 12 do 5-jej, Adamowiczowa. 122

KUPIĘ jednokonną powozik na gumach, garnitur mebli, oto- manę i serwis stołowy. Oferty skła- dać w Redakcji. Downarowicz. 120

Służąca do wszystkiego po- trzebna. Zgłaszać się: Węglowa 10-4, Lakner. 121

Potrzebująca pracy przy- muje do roboty: suknie, wierzchnie ubrania, bieliznę i wszelkie re- paracje. Zauł. Mały Nikodemski № 6/1, T. Rudzińska. 81

Fortepjan fabr. Beckera i pianino (fabr. Szponaglia, mało używane, do sprze- dania. S-to Jerska № 33 m. 13, wej- ście z Garncarskiej. Strojiciel for- tepjanów Weinbrunn. 10